

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW  
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ  
Kolegium Kół Młodzieży  
22-580 Chełmek

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o WOLNOŚĆ i DEMOKRACJĘ  
Komisja Historyczna w Chełmku

AUSSENKOMMANDO  
W CHEŁMKU

Aussenkommando Chełmek

Opracowanie: Komisja Historyczna ZBoWiD w Chełmku  
pod przewodnictwem Tadeusza Sawki.  
Zdjęcia wykonał Józef Pawlik.  
Reprodukcje zdjęć Jolanta Kocjan.  
Pozostałe zdjęcia z Archiwum Państwowego Muzeum  
"Buchenwald-Birkenau" w Oświęcimiu.

*Chełmek grudzień 1988 rok*

**Cho łaskni do umarłych, żywych opiekuje  
I kogo przyjaciele odasali roziesni,  
Ten tylko w płaczu siatrów jesiennych egaduje  
Melodie polskich sierż, szałtek polskiej pieśni**

**Antoni Stojński**

**NON OMNIS MORIAR  
NIE WSZYSTEK UMRE,**



Od czasu drugiej wojny światowej w świadomości Polaków funkcjonuje jedno z najbardziej tragicznych określeń słowo - obozy koncentracyjne. Obozy hitlerowskie, miejsca zwięzienia, niewolniczej pracy i masowej zagłady, były organizowane przez władze hitlerowskie na terenie III Rzeszy oraz 17 okupowanych państw. Ogółem hitlerowcy zorganizowali 12 tys. obozów, przez które przeszło około 18 milionów więźniów i jeńców wojennych z 30 krajów świata. Zginęło w nich co najmniej 7,2 miliona ludzi a z tej liczby około 5 milionów obywateli polskich. (Dokładnej liczby więźniów i ofiar wszystkich obozów nie zdano dotąd ustalić).



-4-



Brama wjazdowa do obozu AUSCHWITZ

-5-



Ogrodzenie obozu AUSCHWITZ na tablicy napis  
"ostrożnie wysokie napięcie"

JAK TO SIĘ STAŁO, ŻE W CHELMKU POWSTAŁ PODOBOZ OSWIECIMSKI?

Z działań wojennych Chełmek wyszedł mocno okaleczony. W wyniku bezsensownego ostrzelania przez artylerię wroga zniszczeniu uległo 48 budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarskich i budynek szkolny. Sam zakład nie doznał poważniejszego uszczerbku.

Wkrótce po zajęciu Chełmka administracja niemiecka przystąpiła do uruchomienia fabryki. Na wezwanie władz - chociaż niechętnie - zaczęli się zgłaszać pracownicy zakładu.

Tymczasem Niemcy starali się sprowadzić do Chełmka maszyny, urządzenia i surowce, które utknęły gdzieś w drodze do Puław. Z końcem roku 1939 fabryka pracowała już niemal normalnie.

W grudniu kierownictwo zakładu przejął ustanowiony przez okupanta zarząd komisaryczny. Kluczowe stanowiska objęli Niemcy przybyli z Otmętu. Funkcję "bürgermeistera" gminy zbio-rowej przejął zastępca dyrektora fabryki.

Niemcy konsekwentnie wprowadzali zasady bezwzględnej eksploatacji środków produkcji i siły roboczej na rzecz swojej wojennej gospodarki. Stosowano głodowe stawki płac, zaostrożono dyscyplinę, przedłużano dzień pracy. Wszelkie przejawy niesubordynacji, nie podporządkowania się zarządzeniom, zwalczano systemem kar finansowych. W poważniejszych wypadkach wysyłano na przymusowe roboty w głąb Niemiec, czy też do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Widmo obozu oświęcimskiego przytłaczało ludzi. Oświęcim był niedaleko w linii prostej dzieliło go zaledwie kilka kilometrów. Później kiedy hitlerowcy rozpoczęli masową zagładę więźniów, w Chełmku widoczne były łuny nad krematoriami.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW  
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ  
Zarząd Koła Miejskiego  
32-580 Chełmek

Konzentrationslager Auschwitz, den 2. Nov. 1942

Kommandantur

Kommandantur-Sperrbezirk

11. NOV 1942

Bezug: Verstoß bei Besetzung von Kraftfahrzeugen  
Satz: Schrb. des 3-Personenstandes Kommandant am  
Waffen-Off von 27.10.1942, Abt. 3-Mot. (S) Aa-1-104  
31.7./14./42

1. Aus gegebener Verfügung mache ich nochmals darauf aufmerksam, das Fahrzeug mit KM, PKV und Kraft außerhalb des Interessengebietes nicht von mir parallel geschleppt werden können und nur mit einem von mir persönlich autorisierten Fahrerführer durchgeführt werden dürfen. Die Fahrzeuganforderungen sind am Tag vorher, bis 12.00 Uhr bei der Kommandantur einzureichen.
2. Alle Fahrten im Interessengebiet sind auch Fahrten in das Besatzungsgebiet der I.G. Farbenwerke und Jastrowitz zu betrachten; nicht aber nach Ollschkau, Chełmek und zu den übrigen Postkommandos.
3. Ich mache nochmals auf den diesbezüglichen Führerbefehl vom 16. Januar 1942 aufmerksam und bitte um strikteste Beachtung.
4. Dieser B-Fehl gilt auch für die hier unten Dienststellen der 3-Kommandos.

ges. H. S. B.  
3-Quartiersbahnführer und Kommandant.

F.d.B.:

g. S. I. V. *H. H. H.*  
1-Kommandantführer und Adjutant.

Verteilung:

7 Stück an Verwaltung	H-Kommandant, H. S. B., DAV, Punkt.
12 " " A-Offizier	Vorscherstelle,
1 " " B-Offizier	Telefonvermittlung,
2 " " B-Offizier	3-Kommandosgesellschaft
2 " " B-Offizier	Fabriksoffizier
2 " " B-Offizier	Arbeitskommando IIIA
10 1 Stück 271	Abteilung VI
1-Offizier	Satz der Waffen-Off
PK	Ausdienestelle des
9, 10, 11-Offizier	Leute 7, 1
11-Offizier	Sonderkommando Joppella
11-Offizier	Abt. V. M. G.

Rozkaz specjalny KL AUSCHWITZ z dnia 2.II.1942  
w którym wymienione jest Aussekkommando Chełmek

Śwąd palonych ciał ludzkich docierał wraz z chmurą dymu nad Chelmek.

Niemiecki zarząd fabryki nie wahał się korzystać z darmowej siły roboczej. Z jego inicjatywy utworzona została w Chelмку - w dzielnicy Paprotnik - filia oświęcimskiego obozu koncentracyjnego. Grupa więźniów obozowych wykonywała prace przy oczyszczaniu i pogłębianiu stawów, z których zakład czerpał wodę dla celów przemysłowych i sanitarnych, a również przy budowie kolejki wąskotorowej, łączącej stację kolejową w Chelмку z kamieniołomem "Jazdówka" w Libiążu.

Przytaczamy w pełnym brzmieniu publikację na temat powstania podobozu oświęcimskiego w Chelмку opracowaną przez mgr Emerykę Iwaszko, st. kustosa Państwowego Muzeum w Oświęcimiu przedrukowaną w gazecie zakładowej PZPS Chelmek "Echo-Chelmka" nr 15 i 17/84, która wyraziła zgodę na wykorzystanie w naszym opracowaniu.

#### AUSSENKOMMANDO C H E Ł M E K

Jednym z komand zewnętrznych /Aussenkommando/ Konzentrationslager (Kl.) Auschwitz było komando Chelmek, mieszczące się na terenie Chelmka - Paprotnika. Zostało ono utworzone w celu oczyszczenia stawów, z których miała czerpać wodę dla potrzeb przemysłowych znajdująca się w Chelмку fabryka obuwia "Bata". Zmniejszyłoby to znacznie dotychczasowe koszty pobierania wody z oddalonej fabryki rzeki Przemszy.

Ośiedle Chelmek leży w odległości 8 km od Oświęcimia, przy linii kolejowej Oświęcim - Trzebinia. Na wschód od przystanku kolejowego Chelmek (w odległości około 700 m w linii prostej) na terenie zwanym Paprotnik znajdowała się szopa, która była parowozownią lokomotywy kolejki wąskotor-



Marian Szajer ps. "Marian" uciekinier z obozu AUSCHWITZ i aktywny partyzant "Sosienek" zginął w potyczce z oddziałem SS dnia 3 grudnia 1944.r.

wej łączącej fabrykę "Bata" z kamieniołomem "Jazdówka" będącym własnością fabryki. Tę właśnie szopę parowozownię przeznaczono na pomieszczenie więźniów.

Z zachowanych poobozowych aktach brak jest danych, które umożliwiłyby ściśle określenie daty założenia komanda Chelmek. Z całą pewnością można jednak stwierdzić, że zostało ono utworzone nie później niż w październiku 1942 roku.

Świadczy o tym specjalny rozkaz komendantury obozu z dnia 2.11.1942r., w którym wymienione jest już komando Chelmek 1\*. Potwierdzają to również wpisy w książce obozowej kostnicy (Leichenhalle), gdzie z początkiem listopada 1942r. odnotowano kilka numerów zmarłych więźniów, którzy przebywali w Chelmku 2\*.

Więźniów, których w liczbie 100 przywieziono samochodami ciężarowymi z KL Auschwitz, umieszczono na terenie Chelmka - Paprotnika, w szopie - parowozowni. Od strony zachodniej dobudowano do niej kostnicę, na zewnątrz szopy znajdowała się blaszana rynna zaopatrzona w rząd kranów. Była to umywalnia, do której wodę bieżącą doprowadzono z pobliskiego rowu. Teren wokół szopy, liczący około 2.000 m2 otoczono drutem kolczastym (nie podłączonym do sieci elektrycznej), rozpiętym na drewnianych słupach. Wież wartowniczych nie było. Ogrodzenie i wnętrze szopy posiadało oświetlenie. Od strony wschodniej znajdowała się brama wejściowa. Prócz opisanego baraku na terenie podobozu nie było żadnych innych zabudowań lub urządzeń.

Funkcje komandofuhrerów pełnili na zmianę SS-Oberscharfuhrer Josef Schillinger 3\* i SS-Unterscharfuhrer Wilhelm Emmerich 4\*. Oprócz nich było sześciu SS-manów, których nazwisk dotychczas nie ustalono. Dozorowali oni więźniów w podobozie

Fahrbefehl Nr. 3 (672)

Kraftfahrzeug <sup>1)</sup> *Lea*  
*Brüning* 4 16299

von der (Einheit oder Feldpostnummer)

Fahrer: *H. Stummann* *Hinne*  
meldet sich am *29. 12* um *13* Uhr <sup>2)</sup> Min.

in (Ort) *A. L. Auschwitz*  
Strasse *Schulstraße*

bei: *A. L. Auschwitz*

zur Fahrt von: *A. L. Auschwitz*  
nach: *Chelmek*

vorgeschriebene Fahrstrecke *Auschwitz - Chelmek u. zurück*

Zweck der Fahrt <sup>3)</sup> *Transporte, Krankenwagen*  
*Wartungen*



Rozkaz wyjazdu samochodu, który miał przywieźć z Chelmka do KL AUSCHWITZ chorech więźniów

i konwojowali ich do pracy. SS-mani mieli kilka psów policyjnych. W nocy gdy zamykano więźniów w szopie strażnicy pełnili dozór przy ogrodzeniu terenu.

Komando liczyło około 150 więźniów wśród których najprawdopodobniej w większości stanowili Żydzi z różnych państw. Za takim składem komanda zdaje się przemawiać fakt, że wśród 47 więźniów z komanda Chelmek, których numery odnotowano w książce kostnicy obozowej, aż 45 przywieziono do KL Auschwitz transportami RSHA 5\*, głównie z obozów przejściowych dla ludności żydowskiej w Belgii, Francji, Holandii i Jugosławii.

Więźniowie jak już wspomniano - mieszkali w szopie, która wcześniej była parowozownią. Prymitywny budynek nie zabezpieczał ich przed zimą. Ogrzewano go wprawdzie piecem trociniakiem, nie wystarczało to jednak przy jesiennych chłodach. Więźniowie spali na trzypiętrowych pryczach. Ilość kocy była zawsze niewystarczająca.

Z zewnątrz budynku znajdowała się latryna, z której jednak można było korzystać tylko w dzień. Na noc szopa była zamykana i do wewnątrz wstawiano beczkę na nieczystości, którą rano więźniowie opróżniali.

Więźniowie myli się na zewnątrz - nad rynną z kranami - zimną wodą i zawsze bez mydła. Było to tym dotkliwsze, że całe dnie pracowali w mule i błocie. Dlatego też kąpiel, którą raz w tygodniu pobierali w fabryce "Bata" nie mogła być rekompensatą za fatalne warunki higieniczno-sanitarne. W szopie znajdowała się skrzynka-apteczka. Nigdy jednak nie było w niej pełnego zestawu podstawowych lekarstw.

Zywność dla więźniów dostarczano z fabryki "Bata". Dowożono ją w skrzyniach i kotłach fabryczną drezyną, którą



Klara CHELMICKA po wyzwoleniu Oświęcimia przez Armię Radziecką, ważyła 25 kg. - Obok pielęgniarka

zawsze prowadził jeden z SS-manów - wartowników podobozu.  
 Dzienną rację żywnościową stanowiły: litr czarnej kawy, 1/2 l  
 zupy (rozgotowana w wodzie kapusta) i kawałek suchego chleba.

Głód nękający więźniów powodował nadmierny spadek wagi  
 i załamania psychiczne. Świadczy o tym relacja jednego z byłych  
 więźniów Ernesta Tocha nr. 70231, który wspomina, że w momencie  
 skrajnego i nerwowego załamania zwrócił się do jednego z  
 SS-manów z prośbą o zastrzelenie. Strażnik wyraził zgodę pod  
 warunkiem, że więźniem upozoruje ucieczkę. Toch udał się w  
 kierunku latryny, znajdującej się na skraju lasu przylegającego  
 do stawu oczyszczanego przez więźniów. Wtedy strażnik poszczel  
 na Tocha psy, które dopadły go i wlokąc po ziemi poszarpały mu  
 uda. Więźniów chorych i zmarłych wywożono do obozu w Oświęcimiu  
 skład przywożono nowych, zdolnych do pracy, którymi uzupełniano  
 stan komando. Według relacji Ernesta Tocha został on przywie-  
 ziony z początkiem grudnia 1942 roku z Aussenkommando Chelmek  
 do KL Auschwitz I. Wraz z nim wywieziono 26 chorych oraz 15  
 zmarłych więźniów 6\*.

Ciężka praca i głód powodowały dużą śmiertelność.  
 Świadczą o tym wpisy w książce kostnicy. Wynika z nich, że  
 w poszczególnych dniach przywożono następujące ilości zwłok  
 z komanda Chelmek.

Data	Ilość zwłok
7.11.1942	8
9.11.1942	1
10.11.1942	1
13.11.1942	2
16.11.1942	2
19.11.1942	2
21.11.1942	2
23.11.1942	3
25.11.1942	1
3.12.1942	15
<b>Razem:</b>	<b>47</b>

3/11. 42.

70	63065	28	95	71097	28	114	65164	Ch.
71	60929	"	94	75864	"	115	69973	"
72	72915	"	95	68598	"	116	70234	"
73	64179	"	96	67067	28 B	117	65542	"
74	64237	"	97	78683	219	118	73713	28
75	65736	"	98	72044	"	119	73613	28
76	58060	"				120	67614	28
77	72442	"				121	59530	21
78	67247	"	99	60324	28	122	66929	28
79	69942	"	100	74178	20	123	65386	28
80	75291	"	101	73133	21	124	67582	"
81	75468	"	102	65836	21	125	66640	"
82	65356	"	103	70385	Ch.			
83	69634	"	104	69680	"			
84	72898	"	105	64017	"			
85	74425	"	106	72562	"			
86	69116	"	107	67045	"			
87	64945	"	108	67405	"			
88	65242	"	109	42296	"			
89	77214	"	110	69427	"			
90	39920	"	111	69575	"			
91	52619	"	112	60645	"			
92	66316	"	113	69611	"			

26

Jedna ze stron książki kostnicy obozowej, wpis z dnia 3.12.1942.r. dotyczący zwłok piętnastu więźniów z Chelmka

Apeli w podoboże nie było. Więźniów liczone po powrocie z pracy, gdy w pojedynczym szeregu wchodzili na teren podobożu. Mimo, że w odległości 300 - 400 m od podobożu znajdowały się domy mieszkańców Paprotnika, ludność cywilna nie mogła udzielić więźniom żadnej pomocy. Podobóz był położony na płaskim i otwartym terenie, a w czasie wywożenia lub przywożenia więźniów najbliższe domy otaczane były ściśłą strażą dodatkowych posterunków.

W odległości około 1,5 km od terenu podobożu na północ od toru kolejowego Libiąż - Chelmek, znajdowały się trzy połączone z sobą stawy. Pierwszy z nich leży najbliżej "Bata" był miejscem pracy więźniów.

Staw odwodniono, a więźniowie usuwali z jego dna muł i szuwary oraz karczowali korzenie drzew. Muł i błoto używane były częściowo na umacnianie okalającej staw grobli, a resztę mułu wywoziła z tego terenu zainstalowana na grobli kolejka. Groblę umocniano też kamieniem przywiezionym z pobliskiego kamieniołomu "Jazdówka". W kamieniołomie tym także pracowali więźniowie.

Na zachodnim brzegu grobli, która oddzielała dwa stawy stał mały parterowy budynek. Była to stacja pomp, służąca równocześnie za pomieszczenie, w którym po pracy więźniowie składali narzędzia. Oprócz oczyszczania stawu i pracy w kamieniołomie, więźniowie pogiębiali i faszynowali row, przebiegający koło terenu podobożu doprowadzający wodę do zespołu stawów.

Wyróżniającym się w pracy więźniom były przydzielane wysokie sięgające po kolana gumowe buty. Pracujący w błocie i mule więźniowie, chcąc zasłużyć na otrzymanie tych butów, szybko tracili siły, co powodowało wywiezienie ich do obozu oświęcimskiego jako niezdolnych do pracy.



Brama wjazdowa do obozu BIRKENAU

Likwidacja komanda nastąpiła w dniu 9 grudnia 1942r.  
W tym dniu więźniów przywieziono samochodem do KL Auschwitz 7\*.  
Datę tę potwierdza Ernest Toch, były więzień tego komanda,  
który z początkiem grudnia 1942 roku został wywieziony do KL  
Auschwitz wraz z grupą chorych i zmarłych.  
Dziś w szpitalu obozowym dowiedział się od więźnia Żyda węgier-  
skiego, że komando Chelmek zostało zlikwidowane w kilka dni  
po jego przeniesieniu do Oświęcimia 8\*.

Komando Chelmek zlikwidowano pomimo nie ukończenia prac przy  
oczyszczaniu stawu. Likwidacja nie była spowodowana niesprzyja-  
jącymi warunkami atmosferycznymi, w takim bowiem wypadku komando  
rozpoczęłoby pracę ponownie wiosną roku 1943, a fakt ten nie  
miał miejsca. Brak danych nie pozwala na ustalenie przyczyn  
likwidacji komanda.

#### PRZYPISY

1\* "Als Rarriten im Interessen-Gebiet sind auch Fahrten  
das Baugelände der I.G. Farbenindustrie und Jawischwitz  
zu betrachten: Nicht aber nach Goleschau, Chelmek und  
zu den Plesser Forstkommand: (Kommandantur - Sonder-  
befehl z dn. 2 listopada 1942 r - Proces przeciw człon-  
kom załogi obozu oświęcimskiego przed Najwyższym  
Trybunałem Narodowym w Krakowie t.4.40k.17).

2\* W dniu 7 listopada 1942 r zanotowano następujące  
numery więźniów: 64650, 65740, 69695, 69600, 67543,  
69393, 72165, 67532.  
Tego rodzaju adnotacje przy wpisach powtarzają się  
również w dniach następnych.

3\* W dniu 23 października 1943r został **postrzelony**  
na rampie wyladowniczej w Brzezince przez Żydówkę  
przywiezioną tego dnia z KL Bergen - Belsen.  
Zmarł w drodze do szpitala.

4\* Urodzony 7 lutego 1916r. W 1943r pełnił funkcję  
Aberitsdienstführera w KL Auschwitz I, brał udział  
w wykonywaniu wyroków śmierci na dziedzińcu bloku 11.  
W dniu 23 października 1943r został postrzelony przez  
tę samą Żydówkę, która raniła śmiertelnie Schillingera.

5\* Transporty kierowane były do KL Auschwitz przez



Żołnierze jednostki Armii Radzieckiej, która wyzwoliła  
przed brzołę usiłując ją otworzyć



Grupa więźniów za drutami w wyzwolonym obozie

referat żydowski (IV B4) w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt - RSHA).

6\* Fakt ten znajduje potwierdzenie w książce kosztowny obozowej, w której pod datą 3 grudnia 1942r figuruje liczba 15 zwłok więźniów z Chełmka oraz w rozkazie wyjazdu dla samochodu (Fahrbefehl Nr 3 na dzień 3 grudnia 1942r), który miał przywieźć z Chełmka do Oświęcimia chorych więźniów.

7\* Fahrbefehl nr 9 na dzień 9 grudnia 1942r, jako cel wyjazdu wpisano "Chełmek - Einziehung des Abertiskommandos".

8\* Według relacji okolicznej ludności (Rozalii Szymutko, Anny Wanat i Mieczysława Niedzielskiego) więźniów zabrano z Chełmka - Paprotnika w momencie nastania mrozów. Podobnie jak w momencie przywiezienia nowych transportów do komanda, sąsiadujące z terenem podobozy domy zostały otoczone, więźniów załadowano na samochód i wywieziono.

Przytaczamy relację naocznych świadków opisanego wyżej wydarzenia panstwa Wandy i Franciszka Zamarlików zamieszkałych w bezpośrednim sąsiedztwie podobozy na Paprotniku w odległości około 500m od miejsca zakwaterowania więźniów.

Pani Wanda liczyła wówczas 26 lat. Pan Franciszek 35 lat. W okresie okupacji po wysiedleniu nas z naszego własnego domu, w którym obecnie mieszkamy (rok 1987) otrzymaliśmy jeden mały pokój u rodziców zony mowi Pan Franciszek. W pokoju tym mieszkaliśmy razem z małym dzieckiem. Okna naszego pokoju wychodziły bezpośrednio na lokomotywnię, w której znajdowała się lokomotywa wąskotorowa, dowożąca kamień z kamieniołomu w Libiążu do stacji kolejowej w Chełmu, tuż obok fabryki.

Pewnego dnia z końcem m-ca września lub z początkiem października 1942r przed nasz dom zajęchało kilka niemieckich samochodów wojskowych, którymi przywiezione zostały deski, słupy i inne materiały oraz małą grupą więźniów z obozu w Oświęcimiu.

Konwojenci SS-mani nie zezwolili na zbliżanie się do więźniów ani do samochodów. W zasadzie w tym czasie zostaliśmy całko-

ZWIAZEK BOJOWNIKÓW  
• WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ  
Zarząd Koła Miejskiego  
32-590 Chełmek



Ogólny widok obozu BIRKENAU - Brzezinka

wiele odcięci od wyjścia z domu. Materiał ten został wyladowany, następnie przez więźniów przeniesiony na ich ramionach

pod lokomotywnię. Przystąpili natychmiast do pracy.

Za dwa lub trzy dni teren był już ogrodzony, postawiono słupy na których zamontowano lampy oświetleniowe. Wykonywane były jakieś prace wewnątrz lokomotywni. Nie było mowy o wyjściu z domu i bliżej przyglądać się na wykonywane przez więźniów prace. Wszystko to widzieliśmy patrząc dyskretnie przez okno.

Kiedy zostały wykonane prace przy szopie, samochodami wojskowymi przywieziona została dosyć wielka grupa więźniów, trudno dzisiaj dokładnie powiedzieć, mogło być ponad 120 osób, orientując się po tym, że przywieziono ich dwoma samochodami ciężarowymi. Po zbiorce na naszej ulicy odprowadzeni zostali dwójkami na miejsce ich zakwaterowania.

Maszerowali dwójkami, ponieważ do szopy nie było żadnej ścieżki, przechodząc musieli przez rowy napełnione wodą oraz przez kładki z desek położone nad strumykami.

Obez pilnowany był przez żołnierzy SS a wymiana załogi dokonywana była każdego tygodnia. Jeden raz w tygodniu następowało uzupełnianie stanu więźniów w miejsce tych co zmarli z wycieńczenia lub zostali zabici. Zwłoki przynoszone do samochodów były przez współwięźniów i ładowane na te same samochody, którymi przywożono nowych więźniów. Nie widzieliśmy aby tam odbywały się apele, jak to miało miejsce np. w Oświęcimiu. Nawiązanie jakiegokolwiek kontaktu z więźniami nie było mowy. Zdarzały się przypadki, że kilku więźniów przyprowadzano do fabryki do wykonywani niektórych prac, ale i tam nawiązanie jakiegokolwiek kontaktu nie było możliwe.

SS-mani nie pozwolili na bliższe podejście i wszczęcie z więźniami rozmowy. Niektórzy pracownicy podrzucali swoje

Fahrbefehl Nr. 9

(618)

Kraftfahrzeug <sup>1)</sup> *Sw. Brünig*  
44 16299

von der  
(Einheit oder Feldpostnummer <sup>2)</sup>)

Fahrer: *H. Str. Kline*

meldet sich am *24. 12.* um *8* Uhr <sup>3)</sup> Min.

in (Ort) *A. L. Auschwitz*

Strasse *Gabekhoflager*

bei: *A. L. Auschwitz*

zur Fahrt von:

nach: *Chelmok*

vorgeschriebene Fahrstrecke *Ausfahrt -*

*Chelmok u. zurück*

Zweck der Fahrt <sup>4)</sup> *Sicherung der*

*Arbeitskommandos*

Die Fahrt erfolgt *kooperativ*

*des 100. Grenadierregiments A. L. Auschwitz*

*44-Oberkommando*

*100. Grenadierregiment A. L. Auschwitz*

*100. Grenadierregiment A. L. Auschwitz*



Bezkaz wyjazdu samochodu do Chełmka, w dniu likwidacji Aussenekommando Chelmok

śniadanie, ale gdyby to zauważyli SS-mani, znaleź się można było w obozie w Oświęcimiu.

Dyscyplinę wśród więźniów trzymali kapowie. Niemcy uzbrojeni pilnowali oboz na zewnątrz i w czasie wykonywania pracy, ucieczka w tamtych warunkach była nieprawdopodobna.

Ogromne wrażenie na nas i na naszych znajomych którzy przychodzili do naszego domu sprawiał widok powracających z pracy więźniów, zmęczonych do upadłego, niektórych wycieńczonych lub chorych współwięźniowie niesli na własnych barkach.

Był to widok straszny, wyzwalał się w nas strach i bezradność, nie byliśmy w stanie udzielić jakiegokolwiek pomocy tym ludziom.

Oboz ten został zlikwidowany przed świętami Bożego Narodzenia, trudno dzisiaj pamiętać dokładnie datę.

Po likwidacji obozu lokomotywa powróciła na swoje miejsce jeździł nią pracownik fabryki, mieliśmy możliwość zobaczyć to pomieszczenie. Otóż te prace, które były wykonywane wewnątrz to poprostu było naprawianie dziur w ścianach, ponieważ deski uległy zniszczeniu a szopa liczyła kilkanaście lat.

Rzeczywiście to ociepleniem pomieszczenia. Chcemy jeszcze wspomnieć o tym, że wśród więźniów znajdował się mieszkaniec

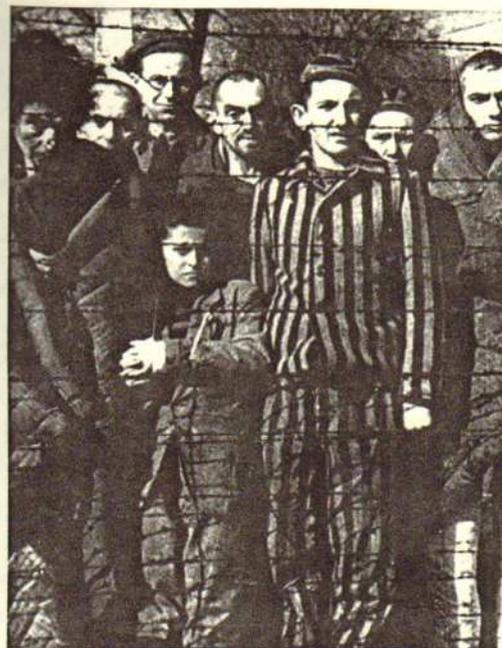
Chełmek Żyd znany nam niewiadomo czy z nazwiska czy z imienia Hamek. Wiemy, że kiedy więźniowie rozpoczęli prace przy oczyszczaniu stawów, ten próbował nawiązać kontakt z mieszkańcami

pobliskiej dzielnicy Młyny, jak się Niemcy dowiedzieli, że pochodzi z Chełmek odwiezli go do Oświęcimia.

Jak słyszeliśmy wywieziony został do obozu w głąb Rzeszy i tam zmarł. Żona jego ocalała i po zakończeniu działań wojennych odwiedziła Chełmek, sprzedała swoją posiadłość i wyjechała w niewiadomym kierunku.

Co opowiada również bezpośredni świadek była pracownica

Co opowiada również bezpośredni świadek była pracownica



Grupa więźniów po wyzwoleniu Oświęcimia przez Armię Radziecką.

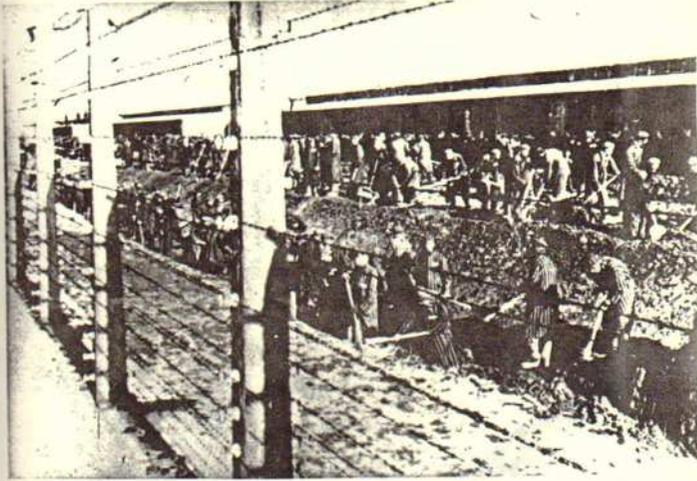
stołówki zakładowej fabryki w Chełmku Pani Marta Baran  
z s. Niemczak.  
W roku 1942 liczyłam 22 lata, zatrudniona byłam jako pomoc  
w fabrycznej stołówce. Już długo przed zorganizowa-  
niem podoboza na Paprotniku, przyprawdzani byli przez  
SS-manów więźniowie obozu w Oświęcimiu do wykonywania róż-  
nych prac na terenie fabryki. Bardzo często SS-mani przypro-  
wadzali ich do pomieszczeń stołówki i sami korzystali z po-  
silków. W tym czasie kiedy oni spożywali posiłek, była  
szansa podania więźniowi cokolwiek do zjedzenia. Byli głodni  
i wycieńczeni. Musieliśmy to robić w ukryciu aby nie dać się  
złapać na "gorącym uczynku" bo kto wie czy nie zabraliby  
nas ze sobą do Oświęcimia.

W roku 1942 w jesieni częściej odwiedzali nas SS-mani  
wraz z więźniami, którzy odbierali ze stołówki posiłek dla  
więźniów znajdujących się na Paprotniku.  
Przygotowując posiłek staraliśmy się wrzucić do kotła takie  
produkty aby zupa była jak napożywniejsza. Robiliśmy wszystko  
aby odwrócić uwagę pilnujących więźniów SS-manów.  
Rozmawialiśmy ich rozmową, zapraszaliśmy do pokoiku i tam  
przynosiliśmy im posiłek. Chętnie korzystali a my w tym czasie  
mielismy okazję do podania cokolwiek do zjedzenia wygodniałym  
i wynędzniałym więźniom.

Widok tych więźniów był okropny, nędznie ubrani ni to ubra-  
nie ni to pizama, w tych ubraniach chodzili tak w lecie jak  
i w zimie. Opowiadali nam oczywiście przy zachowaniu najwię-  
kszej ostrożności co się dzieje w obozie w Oświęcimiu a co  
odważniejsi przekazywali im wiadomości z frontu, które w tym  
czasie nie były bardzo korzystne, ze względu na to, że Niemcy  
sięgali posuwać się na wschód.



Sciana ŚMIERCI przy bloku 11



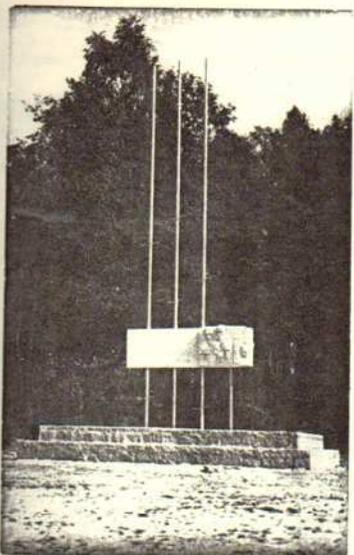
Wizniowie obozu KL AUSCHWITZ przy pracy



ZB<sub>0</sub>W<sub>i</sub>D



*Zaproszenie*



Ogólny widok Pomnika Ofiar  
Faszyzmu

- PROGRAM UROCZYSTOŚCI:
- Godz. 10.00 – Zapalona i przywieziono gazet
  - Godz. 10.10 – Przemówienia obywatelskie
  - Godz. 10.25 – Uroczyste odliczenie pomnika
  - Godz. 10.30 – Wystąpienie gazet
  - Godz. 10.50 – Wyczerpie zbrodni
  - Godz. 11.00 – Uroczyste słówko młodzieży harcerskiej i szkolnej
  - Godz. 11.20 – Wystąpienie się do księgi pomnikowej

Teraz koło Żelazki 213 Chelmek i Kierowiczów Głęboka ŻUP w Chelnie  
na  
*polu w. Jacek Trzaskowski*

**UROCZYSTOŚĆ ODŚLONIĘCIA POMNIKA**  
opamiętującego ofiary zbrodni hitlerowskich na terenie  
podłożu Chelmek - Paprotnik

Wyzwolenie i wyczerpie zbrodni dla dzieci ŻUP Chelniek, wiodącego przez Koło  
Żelazki i Kierowiczów, która odbyła się w dniu 5 października 1953 r. o godz. 10.  
Wyzwolenie powzięła rodzina Jasi z 30 rocznicą najazdu hitlerowskiego  
na Żelazki, oraz 21 rocznicą utworzenia IIII obozu śmierci w Chelnieku.  
Kamień szacunkowy

Jednak podtrzymywaliśmy ich na duchu - bo sami wierzyliśmy.

ze Niemcy i tak wojnę muszą przegrać.

Trwało to przez kilkanaście tygodni. SS-mani byli chciwi na dobre jedzenie, które im podawaliśmy przez odroczenie uwagi. Sam odawało się przez to dopomóc tym biednym wygłodniałym ludziom. Kiedy podoboz został zlikwidowany, czasami tylko przyjeżdżali SS-mani z więźniami do pobrania z fabryki odpadu drewna bukowego do opalania samochodów na gaz. Nasz kontakt już był znacznie słabszy. Na każdym transportem przyjeżdżali inni SS-mani.

Patrząc na tych ludzi z perspektywy ponad 40 lat zadaję sobie pytanie: jak ludzie ludziom mogli zgotować taki los i czy by nas czekało gdyby wojnę wygrali Niemcy ?

Dla upamiętnienia ofiar podobozu w Chełmku w dzielnicy Papierniak działający od dwóch lat w PZPS Chełmek, Zarząd Koła ZBoWiD postanowił z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci Narodowej w roku 1969 wybudować w czynie społecznym Pomnik Ofiar Faszyzmu. Ze względu na trudności związane z opracowaniem dokumentacji w jego pierwszym zeszycie postanowiono uroczystość odsłonięcia przelożyć na przeddzień Dnia Wojska Polskiego. Decyzja podjęta przez Zarząd Koła ZBoWiD zyskała aprobatę władz tak w Chełmku, Chrzanowie jak i w Krakowie. Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się w dniu 3.10.1969r.

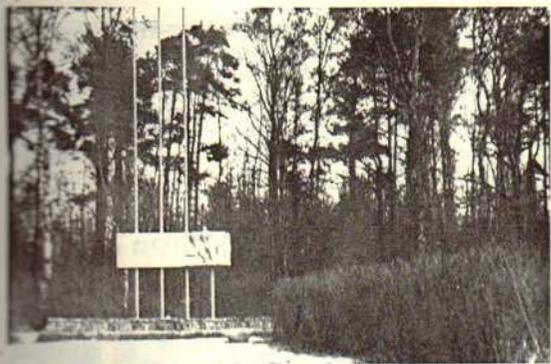


Pamiętkowa plakieta PTTK z okazji odsłonięcia pomnika



Przemawia przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Krakowie

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW  
• WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ  
Zarząd Koła Miejskiego  
32-580 Chelmek



Ogólny widok Pomnika Ofiar Faszyzmu  
z dalszej odległości



Szczegół Pomnika Ofiar Faszyzmu



Kompania Honorowa Wojska Polskiego



Fragment składania kwiatów pod pomnikiem



Fragment składania kwiatów pod pomnikiem



Fragment wręczenia sztandaru Osrodkowi ZHP w Chełmku - wręcza I sekretarz PZPR Komitetu Powiatowego w Chrzanowie tow. Barwacz



Gratulacje z okazji wręczenia sztandaru  
przyjmuje Komenda Ośrodka ZHP



Powstancy śląscy gratulują harcerzom  
otrzymania sztandaru

Pomnik wybudowany został w czynie społecznym na podstawie projektu, który opracował artysta plastyk Eryk Kuszczałak, wspólnie z artystą plastykiem Bogdanem Kiszka nadzorowali jego wykonanie.

Wykonawcami byli pracownicy Południowych Zakładów Skorzanych w Chełmku, do prac niefachowych, porządkowych więźni zostali członkowie Koła ZBoWiD.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się przy udziale przedstawicieli Zarządu Głównego i Wojewódzkiego ZBoWiD, Krakowskiej Chorągwi ZHP, Wojewódzkiego i Powiatowego Społecznego Komitetu Ochrony Pomników i Miejsc Pamięci Narodowej, Muzeum Państwowego w Oświęcimiu, Kombatantów, uczestników powstania śląskiego, władz administracyjnych, partyjnych i społecznych województwa krakowskiego i powiatu chrzanowskiego, licznie zebrani mieszkańcy Chełmka, uczniowie miejscowych szkół.

Ogółem w uroczystości uczestniczyło około 5.000 osób. W ramach uroczystości odbył się apel poległych zorganizowany przez stacjonującą w Chełmku jednostkę wojskową 1521. Po apelu odbyło się wręczenie sztandaru ufundowanego przez mieszkańców Chełmka Osrodkowi ZHP a na zakończenie uroczystości ślubowanie młodzieży szkolnej.

Była to wielka uroczystość patriotyczna pod hasłem

"Nigdy Więcej Wojny - Nigdy Więcej Oświęcimia".

Pomnik ten wrosł w krajobraz Chełmka i stał się symbolem pamięci o pomordowanych więźniach podboju w Paprotniku.

Dotąd odbywają się tam wszelkie uroczystości upamiętniające rocznice związane z drugą wojną światową.

Opiekę nad Pomnikami sprawuje młodzież szkoły podstawowej nr 2 im. Powstanców Śląskich w Chełmku.



Akwarela wykonana przez b.więźnia KL AUSCHWITZ  
Mieczysława Koscielniaka





„Auschwitz”

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW  
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ  
Zarząd Koła Miejskiego  
82-580 Cholemek

jest naszą Gulgota...

**TAK**  
i  
**NIE**

TYGODNIK  
SPOŁECZNO  
KULTURALNY

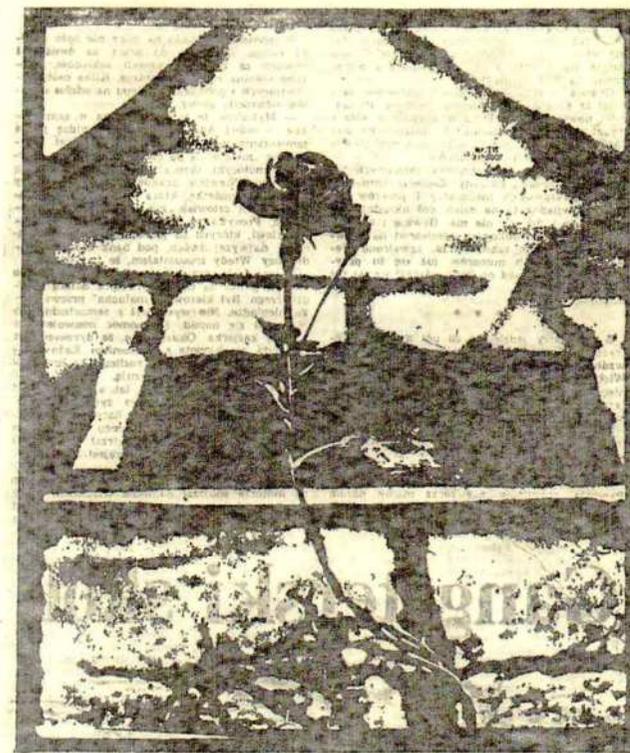
CENA 30 ZŁ

NR 7 (251) • KATOWICE • 12 III 1988 • NAKŁAD 190 000

F. 0200 1230-1232 80 000000 0000

STANISŁAW BUBIN

Korespondencja własna z NRD



W obu państwach Niemiec w 1988 roku powstała organizacja pod nazwą „Aktion Zeichen der Reue“ („Aktion Sühnezeichen”), której kształt i ideę zatwierdził synod ogólnoniemieckiego Kościoła Ewangelickiego, po wielu dyskusjach i niemalym oporze ze strony różnych czynników politycznych. Nie była to organizacja w takim sensie, w jakim to słowo pojmuje się obecnie. Był to pewien ruch społeczny o charakterze pacyfistycznym.

Wielu Niemców, wśród nich fr. Lothar Kreuzig, uważało, że „prośba o wybaczenie” nie może być wyrażana jedynie za pomocą słów, w dodatku zdewaluowanych, lecz prze-

de wszystkim za pomocą czynów. W jego mniemaniu miały one mieć wymowę symboliczną. Sens tych czynów zawierał się w dwóch słowach: „Sühle” i „bußwahr”. Święta Kreuzig działał w kręgach synodu Kościoła Ewangelickiego w Berlinie-Weissenhof i był osobą bardzo popularną, zwłaszcza wśród przedstawicieli młodszego pokolenia Niemców. On bowiem w 1958 roku jako przedstawiciel Bundeskirche — odłamu Kościoła Ewangelickiego — przedstawił się narodowemu socjalizmowi i wystąpił do synodu, aby ten potępił prześladowanie Żydów i łapanie obywateli koncentracyjnych, sami zaś po wyroku przez Hitlera ustawy o

eutanazji, dopuszczającej fizyczną likwidację ludzi upośledzonych umysłowo, złożył na niego w sądzie Rezer formalną skargę o morderstwo. Miało dużo szanse, bo przypadek był odważny w 1959 roku. Istnieły utracone sprawowane funkcje.

Niewątpliwie Lothar Kreuzig był główną siłą napędową „Aktion Zeichen der Reue”. Wzrost pod jego kierunkiem realizowała „Liga für Frieden durch Versöhnung”. W 1963 przez połączenie. W 1968 roku mówił on na posiedzeniu Rady Kościoła Ewangelickiego: „Przepraszam narody, które cierpiały od nas przemoc, żeby porządku nam zrobić coś dobrego w ich



szym zadaniem, które trzeba wypełnić i którego trzeba także strzec".

\* \* \*

Niemal dokładnie te same słowa powtarza Günter Sürchen teraz, gdy w jego rodzinnym domu przy Grosse Diederstrasse w Magdeburgu oglądamy pamiątki rodzinne.

— W Oświęcimiu i innych polskich obozach męki i śmierci ci chłopcy i dziewczęta prosili o pozwolenie wykonywania jakichś prostych, niezbędnych prac. Wiedzieli oczywiście, że to nie jest i nie może być żadne zadośćuczynienie. Za to, co razło w tych miejscach nie ma zadośćuczynienia. Chcieli tylko podjąć tym gestem przemożność, wyznać ją i z niej uczyć się, jak być trzeba, żeby być lepszym. W lutym 1979 roku w Krakowie powiedziałem, że gdyby miał kiedyś powstać w Oświęcimiu kościół czy jakiś inny, może ponadwyznaniowy ośrodek przesłania i skupienia, to dla młodszych pokoleń Niemców, którzy widzą cel życia w zapewnieniu lepszej przyszłości, byłoby to wielką pomocą.

Powiedział on wówczas tak: „Jeśli wolno mi tu w ogóle czynić projekty, chciałbym wskazać pragnieniem, żeby w Oświęcimiu powstał kiedyś nie kościół, lecz Dom Pokoju, dom ludzi wszelkich kontynentów, ras i narodów (...). Myślę, że w takim Domu Pokoju ludzie mogliby poznać się i uczyć rozumieć wzajemnie, rozważając wspólnie zadania i problemy przyszłości, zdobywając genezę przeszłości i dzieląc odpowiedzialną troskę o Teraz i o jutro. Ten dom moich marzeń w tym miejscu urodził, w miejscu nieudzielnym, byłby naszą komórką życia i człowieczeństwa”.

Zadumałem się nad tą wypowiedzią. Wszak pomysł budowania „Domu Pokoju” w Oświęcimiu rozdzielił się wśród członków zachodniemieckiej AZP dopiero w grudniu 1978 r., po wizycie kandydata federalnego Brandta w Warszawie i podpisanie układu między Polską i RFN. Formalnie zaś propozycja wznowienia międzynarodowego ośrodka spotkań w okolicy Oświęcimia przedłożona została rządowi polskiemu w styczniu 1971 r. Komu zatem należy się palma pierwszeństwa?

Pytam o to Güntera Sürchena. Odpowiada, że RFN-owska „Akcja Znaków Poku-

ty” bardzo upolityczniła swoją działalność i dlatego nie zależało jej na wspomnieniu NRD. Ślad nieobecności działaczy emerdowskich na uroczystości otwarcia MDSM w Oświęcimiu, stąd brak jakiegokolwiek wzmianki o istnieniu AZP w NRD w czasopiśmie „Zeichen” z czerwca 1987 r., które w całości poświęcone zostało 26-leciu działalności „Akcji Znaków Pokuty w Ślubie Pokoju” w PRL („Beginn eines Weges”).

Tymczasem prawda jest taka, że po zmianie stosunku władz NRD do działalności „Akcji Znaków Pokuty” — z wyjątkiem burzliwych lat 1980—82 — rokrocznie goteliśmy emerdowska obory młodzieżowe, pracujące w Palmirach, Gniesznie, Poznaniu, Szutowie, Trzebnicy, Wrocławiu, Częstochowie, Katowicach, Michalinowie, Suchbaldowie, Kielcach, na Majdanku, w Gross-Rosen, na Legnickim Polu. Członków AZP spotkać można było w Centrum Zdrowia Dziecka, na tygodniowych cmentarzach, w szpitalach, domach opieki, byłych obozach koncentracyjnych.

Günter Sürchen nie skarzy się. Ich działalność nie jest na pokaz i nie jest podjęta politycznymi intencjami. W ostatnich latach do Polski przyjeżdżają 2—3 grupy emerdowskie, po 20—30 osób każda i pracują zwykle po 6 godzin dziennie. Nie nie wyszło i idea wzniesienia „Domu Pokoju” w Oświęcimiu (w takiej postaci, jaką opisał p. Sürchen proponował) i wiec „Akcja” zamyśliła teraz ufundowanie drzewu dla świątyni pokoju na Majdanku. Byłby to dar od chrześcijan i Żydów z NRD. Oprócz pielgrzymek „pokuty i pojednania” organizują również seminaria poświęcone historii i kulturze Polski, z których co roku korzysta kilkaset osób. Działają nadal i nie rezygnują.

Kiedy opuszczałem gościny Magdeburg, Günter Sürchen wskazał mi jeszcze jedną cenną pamiątkę. Ograwiony w ramie lat z 26 listopada 1977 r. z życzeniami z okazji 50 rocznicy urodzin i podziękowaniami za pełną poświęcenia i inicjatywy pracę w AZP i polskich seminariach. Podpisał: Karol kardynał Wojtyła. A wiec jednak ktoś dostrzegł istnienie ruchu w NRD i nie zapominał. ■

## Informacja o Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży

Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży jest placówką o funkcjach kształceniowych, kulturalnych i rekreacyjnych. MDSM służy w pierwszym rządzie międzynarodowym spotkaniom młodzieży pragnącej bliżej poznać doświadczenia tragedii oświęcimskiej i II wojny światowej. MDSM ma też stwarzać młodzieży różnych krajów możliwość bliższego poznania się i dyskusję na temat ważnych problemów współczesnych. Nauka płynąca z przeszłości winna służyć pokojowemu kształtowaniu przyszłości.

MDSM powstał w 1986 r. z inicjatywy Akcji Znaków Pokuty / Służb Pokoju. Nadzór nad działalnością MDSM sprawowany jest wspólnie przez 4 gestorów: Miasto Oświęcim, Akcję Znaków Pokuty / Służb Pokoju; Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, BTM ZSMP „Juventur”. Ośrodkiem zarządza dyrekt. Praca programowa spoczywa w rękach jednego polskiego i jednego niemieckiego kierownika programowego.

MDSM współpracuje blisko z Muzeum Oświęcimskim, korzystając z jego ekspozycji i dokumentacji, a także z pomocy merytorycznej pracowników Muzeum. Grupy młodzieżowe ze swej strony wykonują dobrowolną, nieodpłatną pracę na rzecz utrzymania Muzeum. MDSM współpracuje także w płaszczyźnie merytorycznej z wieloma innymi osobami i instytucjami w Polsce i za granicą.

Najważniejszą formą pracy MDSM są grupowe turnusy studyjne trwające przeciętnie 1 tydzień. Standardowy program pobytu obejmuje zwiedzanie Muzeum Oświęcimskiego i Brzezinki, prelekcje, spotkania z byłymi więźniami, projekcje filmów, indywidualne pogłębianie wiadomości w zakresie wybranych problemów szczegółowych, dyskusje, imprezy kulturalne i rekreacyjne.

Fonadto MDSM organizuje rozmaite międzynarodowe spotkania i seminaria z programem indywidualnym, z udziałem osób i instytucji włączających się w aktywną działalność pokojową.